

# M. Cybulska

---

"Sprawozdawczość sądowa", Bohdan Michalski, "Prawo i Życie", 1963, nr 17 : [recenzja]

---

Palestra 7/10(70), 73-74

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

blemy (autor nazywa je „odwiecznymi”) nie są rozstrzygnięte ani w teorii, ani w praktyce.

Autora interesuje w szczególności odpowiedź na następujące pytanie: „Co w naszych dzisiejszych czasach specjalnie interesuje społeczeństwo, jaki jest konkretny kształt współczesnego zamówienia społecznego na publicystykę prawniczą?”. Podkreślając, że przez publicystykę prawniczą należy rozumieć nie tylko reportaż, ale i felieton oraz komentarz dotyczący wydarzeń prawno-społecznych, autor konstatuje, że sprawozdanie sądowe stanowi tylko część — może nawet nie najważniejszą — publicystyki prawniczej i że właśnie publicystyka prawnicza w szerokim zakresie zyskuje coraz większą poczytność. Geneza tego zjawiska jest taka że obywatel w swym codziennym życiu zawodowym coraz więcej styka się z zagadnieniami prawnymi (np. sprawy regulowane przez ustawodawstwo pracy) i coraz szerszy udział bierze w życiu społecznym i to właśnie powoduje coraz większe zapotrzebowanie na publicystykę prawniczą.

Czy publicystyka prawnicza wywiązuje się z nowego zamówienia społecznego? Odpowiadając na to pytanie, autor powołuje się na przykład wielkiej kampanii prasowej zmierzającej do potępienia przestępczości gospodarczej. W kampanii tej przeważał element pragmatyczny, tzn. że wychodziła ona z pozycji przekonywania, iż przestępstwo się nie opłaca. Kampania ta zrobiła bardzo wiele, wpłynęła bowiem na poglądy sądu i społeczeństwa, jednakże — zdaniem autora — nie spełniła swego zadania, a to dlatego, że „zbrakło jej pryncypialności”, a więc odwołała się do wyższej uczuciowości człowieka znajdującej się „powyżej strachu przed więzieniem, pośmiewiskiem i komornikiem sądowym”.

Reasumując autor wyraża zapatrywanie, że rolą publicystyki sądowej będzie tworzenie nowej świadomości prawnej naszego społeczeństwa.

Bohdan Michalski w artykule pt.:

### Sprawozdawczość sądowa

omawia kwestie związane z tą tematyką.

Na wstępie autor podkreśla, że zagadnienia dotyczące sprawozdawczości sądowej są drażliwe, ponieważ obejmują problematykę „z pogranicza wielu interesów”, przy czym „najbardziej zarysowuje się ów konflikt między interesami prasy, wymiaru sprawiedliwości i jednostki”. Sprawozdawca sądowy ma trudności ze zgłębieniem „tajemnic zawodu”, ponieważ brak jest odpowiedniej bazy naukowej, i w wielu wypadkach musi się kierować intuicją.

Nie tylko jednak samouctwo w dziedzinie sprawozdawczości sądowej jest przyczyną licznych konfliktów. Przyczynia się do nich również nieuporządkowanie stanu prawnego w tej dziedzinie oraz brak wyjaśnienia, jakie przepisy prawa prasowego z 1938 r. zachowały swą moc, jako niesprzeczne z obecnym ustrojem. Z kolei poglądy na znaczenie krytyki sądowej w dobie fetyszyzacji wszelkiej krytyki w ubiegłych latach doprowadziły do lekceważenia przepisów prawnych w tej dziedzinie. W rezultacie tych wszystkich zjawisk rolę sprawozdawcy sądowego, wymagającą poważnej wiedzy, podejmowali dziennikarze nie posiadający należytego przygotowania, a prasa zbyt ostro angażowała się w urabianie opinii i oddziaływanie na organy wymiaru sprawiedliwości w sprawach przeciwko dziennikarzom.

Zdaniem autora należy stworzyć ramy, które zmusiłyby do poszanowania przez piszących godności człowieka. „Oznacza to — pisze autor — konieczność stosowania zgodnej z prawem i praworządnością interpretacji art. 255 § 2 k.k. w kierunku odrzucenia »dobrej wiary«, karanie obelg nawet w przypadku przeprowadzenia dowodu prawdy, pełne stosowanie przepisów art. 159 k.k. oraz uznanie mocy obowiązującej nie uchylonego zresztą żadnym aktem prawnym prawa prasowego z 1938 r.” Ponadto należałoby wprowadzić konieczność zdobywania w drodze stosownego egzaminu uprawnień sprawozdawcy sądowego, tak aby tę ważną funkcję społeczną spełniały osoby wyposażone w konieczny zasób wiedzy.

M. CYBULSKA

## **Z ZAGRANICZNEJ PRASY PRAWNICZEJ**

### **O leninowską kulturę w pracy sądowej**

— to tytuł artykułu wstępnego „Sowieckiej Justycji” (nr 16 z 1963 r.), w którym nawiązuje się do uchwał czerwcowego Plenum KC KPZR.

Uchwały Plenum zobowiązały m. in. organy państwowe do skoncentrowania wysiłków na następujące podstawowe kierunki pracy ideologicznej: kształtowanie światopoglądu komunistycznego pracujących, wyplenianie przeżytków przeszłości, wychowanie przez pracę aktywnych i świadomych budowniczych komunizmu, podnoszenie poziomu wykształcenia i kultury narodu i wychowywanie go w duchu radzieckiego patriotyzmu i socjalistycznego internacjonalizmu, walka z antykomunizmem oraz wszystkimi postaciami ideologii burżuazyjnej. Te postanowienia partii w całości odnoszą się także do działalności organów wymiaru sprawiedliwości. Autor artykułu przypomina, że w centrum uwagi powinno się znaleźć zadanie wszechstronnego podwyższania wychowawczej roli sądów. Osiągnięcie zaś tego zadania w znacznym stopniu zależy od stopnia kultury pracy sądów.

Prowadzić proces sądowy kulturalnie — znaczy to nie tylko prowadzić go zgodnie z przepisami prawa i prawidłowo rozstrzygać sprawy, ale także prowadzić go tak, aby postępowanie pozostawiało głęboki ślad w świadomości tych, którzy w nim uczestniczą. Szczególna rola przypada tu przewodniczącemu. Niecierpliwość, upraszczanie postępowania nie powinny nigdy mieć miejsca i nie mogą być tłumaczone żadnymi względami (brakiem czasu u sędziów itd.).

Kultura postępowania sądowego przejawia się także w sposobie wzywania świadków, zachowania się w stosunku do nich, w tonie zadawania pytań świadkom i oskarżonemu itd.

Słuszne zarzuty wywołuje niepunktualne rozpoczynanie rozpraw, nieuzasadnione odraczanie itd. Tego rodzaju brak organizacji pracy sądów drogo kosztują, jako że wiele wzywanych osób traci czas.

Szczególne znaczenie ma zagadnienie formy, a więc nieprawidłowe redagowanie i sporządzanie pism sądowych. Na osobną uwagę zasługuje postulat kultury i poziomu języka posiedzeń sądowych. W centrum uwagi powinno się znaleźć także zagadnienie szybkiego i prawidłowego reagowania na skargi obywateli. Odpowiedzi na wszelkiego rodzaju skargi powinny być zawsze uzasadniane — wbrew utar-